Rok II 19 stycznia 1936 r, Nr. 3

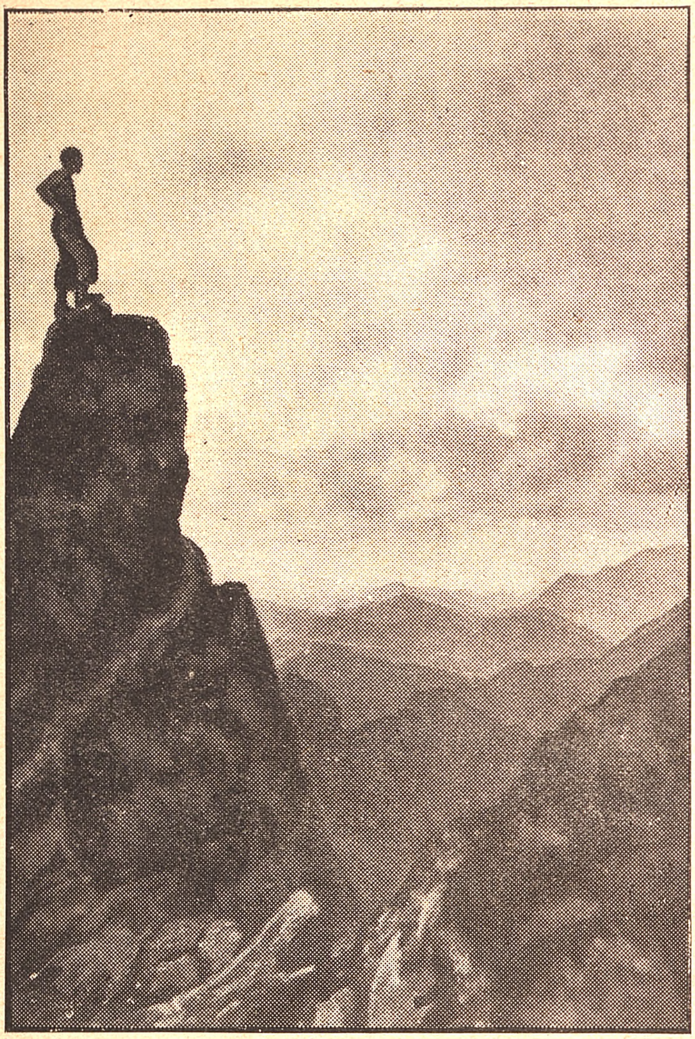
POLSKA

ZAKOPANE
POLSKA STOLICA SPORTÓW ZIMOWYCH



Fot. Dr. A. M. Wieczorek.

Droga do Morskiego Oka z widokiem na Mięgaszowiecki szczyt.



Fot. Schabenbeck.

Na przełęczy Spiglasowej

Przedpole Tatr—urocze Zakopane!— Ileż drgań serdecznych rozbudziło ono w duszach ludzkich, ileż radości życia wznieciło w słabych ciałach, ileż wspomnień najmilszych pozwoliło za sobą wywieść w świat!

Mało jest zakątków Polski, którebу tak przedziwny urok rzucało na ludzi, którzy w nich dłużej lub króciej przebywali, niźli ta perła, tatrzańska stolica nasza! Rozrosła się z małej wioseczki podgórskiej do rozmiarów dużego, a osobliwego osiedla, które skupia w sobie wszystkie właściwości razem: postępowego miasta, letniska i wioski górskiej, wyczarowuje ona z siebie przez blisko trzyczwarte wieku życiodajne iskry, krzepiące ostatnie pokolenia: i tych urodzonych w niewoli, a okutych w powiciu, jak 1 tych, którym szczęśliwym losem dane było urodzić się już'w słońcu wolności. Potrafiło ono przez szereg lat skupić w sobie wszystko to, co miał naród najlepszego! Były okresy, kiedy promieniało na całą Polskę natchnionem życiem kulturalnem przybyszównajświetniejszych umysłów i najbardziej gorejących serc.

Zakopane rozrzucone po równiach i wzniesieniach na lekko ofalowanej płaszczyźnie, niesfornie zabudowane u stóp skalistego Gewontu, którego poszczerbiony charakterystycznie grzbiet, porównywany jest przez fantazję ludową do postaci zaklętego, a śpiącego rycerza. Tętni Zakopane życiem stolicy, od dycha kryształowem powietrzem gór. Huczące samochody rozganiają hordele owiec, redykujących do swych zagród, przed werandami modnych kawiarni, ciągną wozy naładowane plonami z łąk i pól. Obok paradnych hoteli, nieco dalej szopy, a gazdowie rozrzucają nawóz na ojczystej grzędzie. Z wykwintnym miejskim tłumem na chodnikach ulic mieszają się malowniczo białe, barwnie wyszywane gunie góralskie.

I naprzemian latem i zimą zakipi Zakopane gwarem i przepełni się napływem przyjezdnych gości, rozrzucających garściami pieniądz i dobry humor, pełne zabawy, zdrowia, sportowych rozkoszy, by jesienią i wiosną zapaść znów w drzemkę, bo nawet pozostali kuracjusze, werandujący po sanatorjach oraz przygodni wędrowcy chodzą, jak w narkozie, śniąc wraz z miejscową ludnością złoty sen o dobrem jutrze, o „dudkach srebrnych" i sezonowym rozgwarze.

Zakopane leży w województwie krakowskiem, na południowych rubieżach Polski, przy granicy czechosłowackiej na 800 do 1000 metrów ponad poziom morza, w szerokiej kotlinie u podnóża Tatr Zachodnich, a obok Wysokich Tatr, których urwiste wapienne lub granitowe olbrzymy, służą mu za tło. Od północnego zachodu otacza je lesiste pasmo Gubałówki o słonecznych stokach, zaś od wschodu chroni od ostrych wichrów wzgórze Antołówki. Klimat



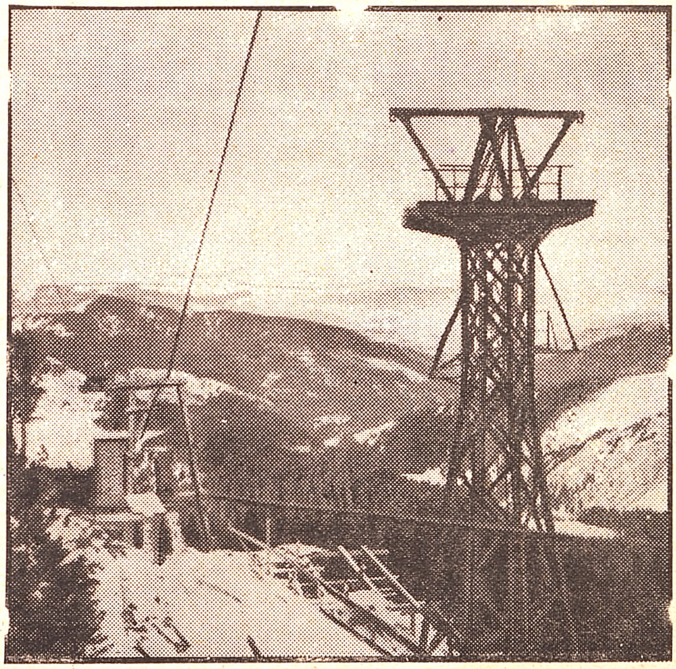
Fot. T- Zwoliński.

Członek Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego z pełnym ekwipunkiem ratowniczym.



Fot. Zwoliński.

Potok koło »Sotvy« w Dolinie Kościeliskiej



Wieża podporowa kolejki linowej na Kasprowy



Fragment stacji kolejki linowej Turnie Myśliwieckie



Fot. Dr. A. M. 'Wieczorek.

Schronisko granitowe P. T. T. na Hali Gąsienicowej



Fo.t, SchabenbęcK.

Widok na Hrubego i Krywań



Fot, Dr. A. M. Wieczorek,

Widok z Hali Gąsienicowej .



Fot. Schabenbeck,

Widok ze skoczni nu Halę Gąsienicową



Fot. Dr. A. M. Wieczorek.

Droga do Morskiego' Oka.

ma wysokogórski i kontynentalny, który hartuje organizmy, wzmacniając jednocześnie proces oddychania i akcję serca. Nasilone światło słoneczne i przezroczyste, nasycone ozonem powietrze, krzeszą życiodajne siły, obfite opady zimą, sprzyjają rozwojowi imprez sportowych, a skupienie w pobliskości najpiękniejszych widoków górskich i najciekawszych punktów turystycznych są magnesem ściągającym turystów i artystów. Nawet wiatr halny, który jesienią i'wiosną z ogromną siłą przewala się przez grzbiety Tatr, choć kładzie pokotem nieraz całe lasy, trwa zwykle krótko, a jest ciepły i suchy, więc i szkodzić nikomu nie może.



Fot. Zwoliński.

Skocznia'[narciarska pod Krokwią.

Nie bardzo dziś wiadomo, jak to było z Zakopanem w dawnych wiekach. Jako o osiedlu górskiem wspominają o niem akta z roku 1598 za panowania Stefana Batorego, który zakopianom nadał prawo własności, potwierdzone potem w roku 1689 przywilejem przez Michała Wiśniowieckiego. W opisie wiosek tatrzańskich z roku 1619 znajdują się wzmianki o osadach Gąsieniców, Kurtka i Bachledy, które wiodły swe miana od nazwisk do dziś dnia istniejących rodów gazdowskich, uważających się obecnie za arystokrację góralską. Według lustracyj za Augusta III w r. 1765 Zakopane wraz z okolicznemi wioskami posiadało 1000 mieszkańców, 6 młynów, gorzelnię.

W czasach staropolskich Zakopane było królewszczyzną i dobrze się góralom tu działo, pańszczyzna nie istniała"tu nigdy, kwitł handel z Nowym Targiem owocami, lnem, płótnem, ziołami leczniczemi. Zarobek dawały kopanie srebra w Ornaku i huty kuźnickie. Czasami przemyt do Węgier lub rabunek transportu rudy i zbójnictwo też bogaciło ludność. Po rozbiorach Polski, gdy Austrjacy zaczęli brać młodzież do służby wojskowej, trwającej całe życie, wzmogło się zbójnictwo, gdyż kto żwawszy i chybszy, to uciekał wtedy w góry.

W roku 1824 dobra zakopiańskie przeszły drogą sprzedaży na własność prywatną, zmieniając nabywców, aż wreszcie kupuje Zakopane wielki patryjota Władysław hr. Zamoyski, zaprowadzając silną administrację.

Zakopane odwiedzali między innemi Stanisław Staszic ,który zajmował się badaniami geologicznemi gór, Wincenty Pol, który napisał wówczas „Pieśń o ziemi naszej“, J. J. Kraszewski i. w. i. Z każdym rokiem zwiększa się liczba krajoznawców, wędrujących po Tatrach. Zjeżdżają się chorzy, głównie dla żentycy t. j.serwatki z mleka owiec górskich, która pita na miejscu uważana była za pierwszorzędny środek w chorobach piersiowych. Wyrabiają się wówczas pierwsi słynni potem zakopiańscy przewodnicy, jak Jędrzej Wala, Maciej Sieczka, Sz. Tatar, którzy biorą na siebie trud odnajdywania dróg na nieznane wierchy. Istnieją już łazienki ciepłe na Jaszczurówce. Zakopane liczy przeszło trzy tysięce dusz tubylców. Wówczas słynny działacz miejscowy, góral z pochodzenia, ks. Stolarczyk wzniósł pierwszy kościółek drewniany.

Jednak prawdziwy rozwój Zakopanego, jako uzdrowiska i ośrodka taternictwa datuje się od chwili gdy w r. 1873 w czasie grasującej na Podhalu cholery zjawia się w Zakopanem słynny lekarz warszawski dr. Tytus Chałubiński. Gn to, ten wybitny uczony, przyrodnik i esteta, społecznik i patryjota porwany czarem tej ziemi i jej mieszkańców wraz z entuzjastą sztuki podhalańskiej malarzem Stanisławem Witkiewiczem oraz gronem również zapalonych miłośników gór polskich — zwrócił uwagę całego społeczeństwa polskiego na pierwszorzędne wartości zdrowotne tego cudnego zakątka oraz na piękno, otaczających go Tatr. „Odkopał" Zakopane jak o nim mówiono.

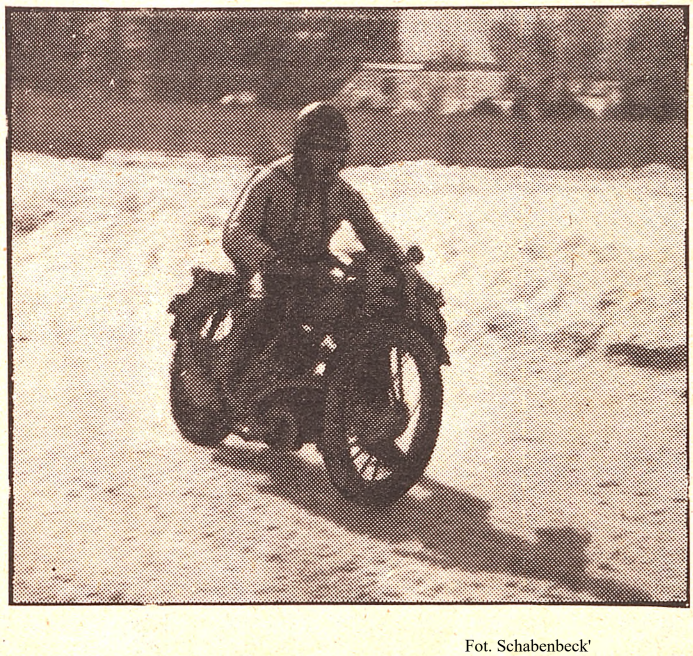
I oto cierpliwie sankami góralskiemi, bo jeszcze kolei nie było, jadą pod Tatry gruźlicy i artyści, malarze, poeci i uczeni, wielbiciele sztuki ludowej, przyrody, taternicy, arystokracja rodowa mieszka chętnie w najpierwotniejszych warunkach, znosząc wielkie niewygody — a wszyscy są urzeczeni czarem barwnego, a tak żywiołowego folkloru,

Chałubińskiego górale witają za każdym razem banderją jak króla. Otacza go zawsze orszak wybranych, a więc Sabała gęślarz i piewca dawnych czasów i baśniarz, Bartuś Obrochta, też grajek miejscowy, górale, przewodnicy i bratnie dusze z inteligencji przyjezdnej. Na wyprawy w góry wybierają się wszyscy razem z taborem, tragażami, golibrodą, a nawet i szewcem do żelowania butów. Kto tylko ma związek z literaturą lub sztuką musi choć czasowo być w Zakopanem. Stanisław Witkiewicz kreśli plany prywatnych willi według wzorów i cech budownictwa góralskiego, piórem głosi chwałę Tatr i żywiołów, kształtujących tę ziemię, zaś pędzlem odtwarza jej wdzięki. Matlakowski pisze poważne dzieło o zdobni-

ćiwie zakopiańskiem. H. Sienkiewicz spisujeSabałowe bajki podhalańską gwarą, a K. Przerwy Tetmajer w „Skalnem Podhalu" stawia jej pomnik wspaniały, Orkan pisze swe słynne „Listy z Podhala", J. Kasprowicz czerpie natchnienie do swej górnej poezji w Hareńdzie pod Poroninem, podobnież, jak i Stefan Żeromski, który lecząc się, tworzy tu swe nieśmiertelne „Popioły". A umierającemu Chałubińskiemu Ignacy Paderewski wygrywa w posępny jesienny wieczór utwory Chopina i kompozycje własne „Tańce zakopiańskie".

Gdy Ks. Stolarczyk podaje myśl wzniesienia nowej, już murowanej świątyni drogą składek, pieniądze bez trudu sypiąc się mu, jak z rogu obfitości.

Trudno wyliczyć wszystkich artystów i uczonych którzy swemi utworami przyczynili się do sławy Podhala, a przedewszystkiem całej plejady malarzy, zrzeszonych w „Związku Plastyków", organizującego od szeregu lat wystawy, które przez swój regjonalny charakter, mają olbrzymie znaczenie propagandowe.



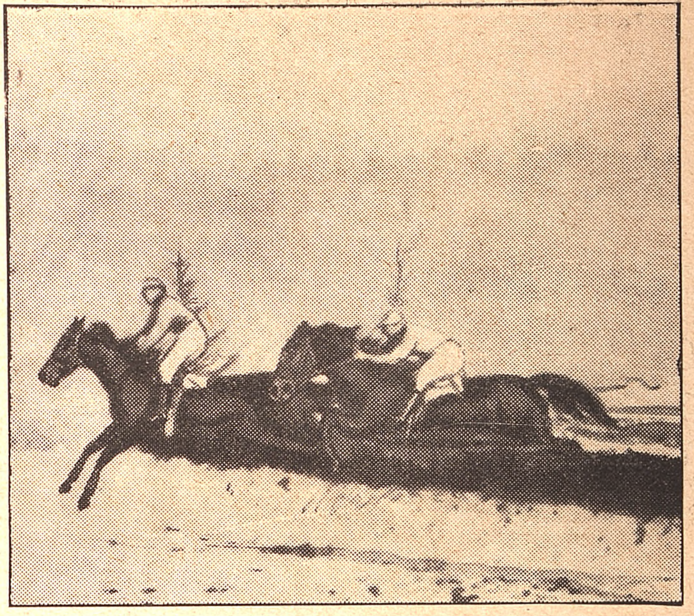
Fot. Schabenbeck'

Międzynarodowe wyścigi motocyklowe•

Wybudowanie w r. 1889 koleji żelaznej przyśpiesza rozwój Zakopanego; wznoszą się liczne sanatorja, wille, pensjonaty. Zawiązują się nowe lub rozszerzają stare towarzystwa i związki, z Polskiem Tow. Tatrzańskiem na czele. Komisja Klimatyczna dba o rozwój Zakopanego, jako uzdrowiska, powstają szkoły pielęgnujące sztukę ludową, Muzeum Tatrzańskie im. T. Chałubińskiego, stadjony sportowe, aż doszło do tego, że dziś Zakopane, jako brama wypadowa dla polskich gór stało się znane nietylko w Polsce całej i Europie, ale nawet wśród turystów ame rykańskich.

Przyroda Tatr jest przecudna i niema sobie równej, czysto latem czy to zimą.

Śliczne są zakopiańskie wycieczki letnie w przezroczystem, nasyconem złotem słońca i balsamiczną wonią żywicy powietrzu po przez szmaragdowe dywany traw, mchu i borowiny lub urocze głębie ciemnozielonych piramid świerkowych. Kto żyje dąży wtedy w góry. Starsi i mniej wysportowani pieszo do doliny Strążyskiej, aż po sperloną srebrzyście u stóp Giewontu, tryskającą „siklawę" lub wózkiem albo autem do Morskiego Oka, którego tajemnicze



Fot. Schabenbeck

Wyścigi zimowe

wody mienią się barwami pawich piór. Odważniejsi turyści podążają dalej wzwyż i wgłąb, aż na groźne turnie królewskiej pary tatrzańskiej Garłucha i Łomnicy lub na śpiczastą kapuzę samotnego Mnicha. Na halach i upłazach bielą się stada owiec i góralskie gunie oraz rozbrzmiewa hen wdal skoczna piosenka młodych, sokolookich junaków:

„O góry moje dolinecki
Nie poseł byk was, kieby nie owiecki"

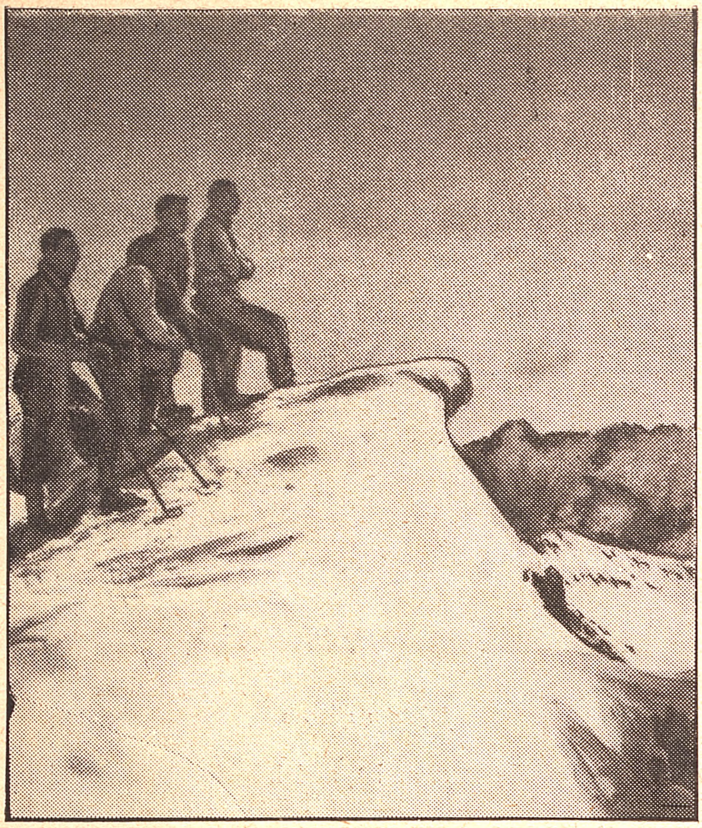
A po graniach jakby skromne gwiazdeczki tulą się szarotki lub szafirowe gentjany rzucają impresjonistyczne plamy na przełęcze.

Nie mniej piękne są okolice Zakopanego wiosną, gdy radjoaktywne promienie słoneczne topią śnieg w roszalałe potoki, pieniące się nadmiarem



Fot. Dr. A. M. Wieczorek.

SkUskjorig czyli azda na nartach z pomocą konia.



Fot. Sckabenbeck

Widok na Buczynowe Turnie

życia, a stoki górskie rozkwitają łanami liljowych krokusów, albo jesienią, gdy wśród melancholijnej ciszy pioną czerwienią, niby ofiarne stosy olbrzymów, bukowe lasy, a cały krajobraz przybiera metaliczne tony bronzu, rdzy i starego złota.

Lecz nic się nie równa urokowi Zakopanego podczas zimy. Wszędzie biało, biało i biało... W srebrzyste mgły otulone góry, otoczone przystrojonemi w białą okiść reglami, niby panna młoda w welonie i wianku mirtowym, wydają się jakimś mitem dalekim. Złocą się w słońcu południa, błękitnieją w cieniu, czerwienieją się wieczorem, a w noc księżycową toną w seledynowej poświacie, niby w tej bajce o szklanej górze, śpiących rycerzach i królewnie. Także kobierzec śnieżny połyskuje miljardem rozsianych djamentów.

Przez długie lata zjeżdżano do Zakopanego tylko latem, dopiero w ostatnich kilkudziesięciu łatach zaczynają się zjawiać goście i na sezon zimowy i oto zczasem Zakopane, ta perła naszych uzdrowisk staje się całoroczną stacją leczniczą i stolicą zimowego sportu polskiego.

W pierwszym rzędzie panuje tu niepodzielnie narciarstwo. Na nartach widzi się tu nietylko młodzież, ale zarówno ludzi wiekowych, jak i ledwo od ziemi odrosłą dzieciarnię.

Sport narciarski, który nie liczy nawet dwu dziesiątków lat u nas, rozwinął się szalenie i dzięki niemu wnętrze Tatr, uczęszczane przedtem tylko latem, stało się dostępne i zimą, co rozszerzyło ogromnie możliwości turystyczne i taternicze. Główniejszymi jego pionierami byli: St. Barabasz, Marjan Zaruski, obecny gen. W. P., nieodżałowanej pamięci M. Karłowicz, który zginął tragiczną śmiercią taternika i kilku jeszcze innych.

Zbudowanie olbrzymiej stoczni narciarskiej pod Ktokwią, jednej z największych w Europie, stworzyło idealne wprost warunki dla narciarzy.

Zakres sportowego życia Zakopanego rozszerzył się jeszcze od chwili, gdy powstał przed paroma laty Komitet Imprez Sportowych i przygotował cały szereg nowych atrakcyj, a nadewszystko międzynarodowe zawody narciarskie o pierwszorzędnej wartości sportowej, ściągając nam widzów z całej Europy.

Pod protektoratem Pana Prezydenta Rz. P. zorganizowano pierwsze w Europie zimowe zawody konne na śniegu. W turniejach tych biorą udział najlepsi polscy jeźdźcy cywilni i wojskowi. Rozochocone oczy widzów strzelają błyskiem zachwytu, wszak każdy Polak to albo utalentowany jeździec albo choć entuzjasta jazdy konnej. Niemniejszem powodzeniem cieszą się wyścigi malowniczych zaprzęgów góralskich, które przy akompanjamencie dzwoneczków, wśród tumanów śnieżystej kurzawy pędzą wokoło jezdni.

Zakopane też bywa terenem niezwykle emocjujących wyścigów samochodowych i motocyklowych o charakterze międzynarodowym. A gdy dodamy do tego łyżwiarstwo, które stało się drugą jakby zimową atrakcją sportową Zakopanego, saneczkarstwo, posiadające wspaniały tor saneczkowy, hokej ■— widzimy, że naprawdę tutaj koncentruje się zimowe życie sportowe Polski.

Kolejka linowa, budującą się na Kasprowy Wierch da z jednej strorty narciarzom łatwość dostępu na szczyty górskie, z drugiej strony udostępni Tatry tym, którzy obecnie nie mogli zobaczyć piękna ich szczytów i wierchów, a pozatem będzie też jedną nową atrakcją dla przybywających do Zakopanego.

A zupełnie inny jest ten sport, który rozgrywa się nie w zamkniętej przestrzeni, lecz u stup ośnieżonych Tatr, pod błękitną kopułą nieba, w powodzi blasków słonecznych i przezroczystego jak kryształ powietrza, na tle puchów śniegowych i w otoczeniu najdorodniejszego ludu polskiego — górali, sieje on zdrowie, radość życia, , a skrzydła orłowe przypina do ramion.



Fol. Schabenbeck.

Skok ze skoczni pod Krokwią.

REDAKTOR i WYDAWCA; Jerzy Grabowski w imienia światowego Związku Polaków % Zagranicy.

.Wjonssswa — jSfośowieck* Ł,